CZWARTEK
10 listopada 1949 roku

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ 6 STRON

ROK IV. Nr 310 (1079)

CENA 5 zł

WYDANIE A

W ŚWIETLE DNIA

Podaj dalej...

Procesy szpiegowskie są w krajach kapitalistycznych zwykłym zjawiskiem, bo szpiegostwo jest jedną z nierozłącznych funkcji państwa kapitalistycznego. Rządząca takim państwem garstka potentatów finansowych nie ufa nikomu i niczemu, a swoją siatką wywiadowczą pokrywa nawet te kraje, z którymi oficjalnie jej kraj pozostaje w jak najwiekszej przyjaźni. Jeśli bowiem idzie o zyski lub o władzę, która uwielokrotnia te zyski, w warunkach kapitalizmu nie tylko „człowiek człowiekowi", ale i „państwo państwu jest wilkiem".

Katowicki proces Milicza Petrowicza nie da się jednak podciągnąć pod kategorię zwykłego procesu szpiegowskiego. Ma on treść głębsza, nad którą warto się zastanowić, ma wymowę bardzo specyficzną.

Wysłannik rządu jugosłowiańskiego pod przykrywką oficjalnych funkcji zbiera informacje, dotyczące stanu i rozwoju polskiego przemysłu ciężkiego. Zastanówmy się, do czego te informacje były potrzebne rządowi jugosłowiańskiemu? Czyżby dyktator Tito zamierzał, na wzór swego kolegi po fachu, Hitlera, włączyć Polskę do jugosłowiańskiego „Lebensraumu", wypowiedzieć jej wojnę i zająć ją siłą, prowadząc swoją armię przez liczne granice państw, dzielących oba kraje? Z równym powodzeniem mógłby przecież zbierać dane o przemyśle Meksyku, Brazylii, czy Abisynii.

Nie. Jugosłowiański fuehrer nie jest aż tak zarozumiały. Na podbój Polski przez... Jugosławię nie liczy. Cóż zatem skłoniło rząd Jugosławii do montowania sieci szpiegowskiej w Polsce?

Nieco światła na tę sprawę rzuca druga część brudnej roboty Milicza Petrowicza. Jak wykazał przewód sądowy, on i jego mocodawcy usiłowali pokryjomu rozpowszechniać broszury i biuletyny antyradzieckie i antypolskie, wwożone do nas w walizach dyplomatycznych pod ochroną prawa międzynarodowego. A więc pełny obraz dyplomacji titowskiej — to szpiegostwo, sabotaż i dywersja, zwrócona przeciwko Polsce Ludowej i mająca na celu obalenie jej ustroju, będącego solą w oku zachodnich imperialistów. To część roboty, jaskrawo ujawnionej i zdemaskowanej także w węgierskim procesie Rajka i jego bandy.

Nie dla siebie zbiera Tito informacje o przemyśle polskim. Nie tylko dla własnej korzyści naiwnie usiłował obalić ustrój Polski Ludowej i rozbić jednolity blok państw demokratycznych. Korzyści z tej roboty mieli wyciągnąć przede wszystkim anglosascy imperialiści, za wszelką cenę starający się zmontować trzecią wojnę, do której nie dopuszczą masy pracujące całego świata.

Anglosascy imperialiści woleli powierzyć trudną robotę szpiegowską wysłannikom kraju, który obłudnie deklarował swój marsz do socjalizmu i rzekomą przyjaźń z Polską. Dlatego też ta praca została powierzona przede wszystkim „dyplomatom" w rodzaju Milicza Petrowicza.

Szpiegowską robotę uprawiali agenci Tita na długo przed ogłoszeniem demaskującej ich rezolucji Biura Informacyjnego.

Wiadomości, zdobyte dzięki zaufaniu, jaki żywiło do nich polskie społeczeństwo, lub otrzymane od sabotażystów, rekrutujących się z szeregów naszej rodzimej reakcji, przekazywali agentom państw imperialistycznych, które z tych informacji mogły wyciągnąć rzeczywistą korzyść.

Proces Milicza Petrowicza — to nie zwykły proces szpiegowski. To dobitne, jaskrawe, nie pozostawiające wątpliwości świadectwo prawdziwego oblicza reżimu titowskiego. To jeszcze jeden fakt, pokazujący, jakimi sposobami Tito zdobywa nędzne ochłapy amerykańskich pożyczek.

Sd.

Zdemaskowanie obłudy handlarzy niewolnikami

Polska żąda od Kanady

oddania wywiezionych dzieci i arrasów wawelskich

Wyzysk pod płaszczykiem humanitaryzmu

NOWY JORK (PAP). — Na posiedzeniu komisji społecznej Generalnego Zgromadzenie ONZ wygłosiła przemówienie delegatka Polski Kalinowska, poruszając sprawę polskich dzieci, wywiezionych bezprawnie do Kanady oraz sprawę arrasów wawelskich, przetrzymywanych bezpodstawnie przez federalny rząd kanadyjski.

Mówczyni przypomniała złożone oświadczenie delegata Polski o udziale Kanady w uprowadzeniu 123 dzieci polskich. Oświadczenie, poparte bogatym materiałem dowodowym, zwracało uwagę na fakt uniemożliwienia powrotu tych dzieci do Polski i do rodziców oraz wywiezienia ich przez Międzynarodową Organizację Uchodźczą (IRO) do Kanady.

Transport dzieci nastąpił: wbrew statutowi IRO, wbrew elementarnym zasadom humanitarzmu, wbrew słusznym sprzeciwom ze strony Rządu Polskiego.

Delegatka polska zwróciła uwagę na cyniczne oświadczenie przedstawicielki Kanady — Wilson, jakoby kraj jej, sprowadzając dzieci, kierował się uczuciem litości i dobroci. Tym czasem nie żadna filantropia czy dobroczynność, lecz zwykłe poczucie sprawiedliwości nakazywało uczynienie wszystkie go, celem zwrócenia dzieci polskich rodzicom i ojczyźnie.

Polemizując z twierdzeniem przedstawiciela Kanady, jakoby jego kraj nie zatrzymywał wśród których znajdują się arrasy wawelskie i bezcennej wartości oraz manuskrypty Chopina — są dotychczas ukryte i niszczeją w salach banku ottawskiego w Quebec.

Mówczyni podkreśliła, że postępowanie takie stanowi jawne naruszenie prawa międzynarodowego

— Domagamy się tu — powiedziała w konkluzji p. Kalinowska — by nie naruszano naszych praw. Niecha, Kanada odda nam naszą własność, niech powściągnie swe uczucia „humanitarne" i nie werbuje obywateli polskich do pracy niewolniczej, i niech przestanie się „troszczyć" o los naszych dzieci, za które Polska bierze pełną odpowiedzialność.

Marszałek Rokossowski po posiedzeniu Sejmu, odwiedził klub sprawozdawców parlamentarnych. Zarząd klubu podejmował swego gościa lampką wina. Na zdjęciu Marszałek podczas rozmowy z marszałkiem Sejmu Kowalskim i premierem Cyrankiewiczem. (Foto: Film Polski)

Czujna straż nad Odrą i Nysą

— to przekreślenie odwetowych nadziei hitlerowców

Oświadczenie ministra Wiktora Grosza

WARSZAWA (PAP). — Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych korespondenci zadawali rzecznikowi Rządu pytania w związku z kampanią organów propagandowych w tzw. Niemczech zachodnich oraz „Głosu Ameryki" i podległych mu organów propagandowych na zachodzie, dotyczącą powrotu do Polski marszałka Konstantego Rokosowskiego i objęcia przezeń stanowiska Ministra Obrony Narodowej R. P.

Rzecznik MSZ, min. pełn. Wiktor Grosz odpowiedział na te pytania:

„Kampania prasy zachodnio niemieckiej, kampania „Głosu Ameryki" oraz podległej „Głosowi Ameryki" tzw prasy zachodniej nikogo w Polsce nie zadziwi. Przecież Rokossowski na czele Wojska Polskiego, na straży granicy na Odrze i Nysie — to przekreślenie nadziei odwetowych hitlerowców zachodnio-niemieckich. — tych nadziei, które tak są podsycane przez ich amerykańskich opiekunów.

Rozumiemy dobrze, że hitlerowskich rewanżystów musiała ogarnąć panika, rozumiemy dobrze, że ich amerykańskich opiekunów ogarnęła wściekłość. Panika i wściekłość nigdy jeszcze nie były rodzicami rozsądku politycznego. Dlatego też kampania, o którą mnie zapytywano, jest tak śmieszna i głupia.

Na pytania dotyczące grubiaństwa i bezczelności „Głosu Ameryki" nie odpowiem, bo wszelkie komentarze są zbyteczne. Firma mówi sama za siebie".

Ludność gromady Sokolniki (pow. mińsko - mazowieckiego) uczci Kongres Stronnictw Ludowych wybudowaniem szkoły, pod którą z pośpiechem zakłada fundamenty. (Foto: Film Polski)

Podziękowanie dla Prezydenta R. P.

za dar na odbudowę kościoła

WARSZAWA (PAP). — Na prośbę proboszcza parafii w Nowym Narcie ks. St. Capeckiego, przedłożoną w czasie audiencji w Belwederze, Prezydent R. P. zlecił władzom wojewódzkim w Rzeszowie udzielenie zezwolenia na frzbudowę miejscowego kościoła, przeznaczając na to tytułem daru 100 tys. zł.

Dziękując w imieniu parafian za okazaną pomoc, ks. Capecki pisze do Prezydenta:

„Lud polski na zawsze zapamięta Twą, Panie Prezydencie, wielką ofiarność i gotowość niesienia pomocy w jego potrzebach i staje przy Tobie do dalszej wytrwałej pracy dla ugruntowania potęgi naszej szczęśliwej, wspólnej matki — Polski Ludowej".

Zamierzenia Anglosasów w dziedzinie zbrojeń

Plany supertrustu atomowego

LAKE SUCCESS (PAP). Specjalna komisja polityczna rozpatrywała zagadnienie ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomową.

Zagadnienie to nie zostało uzgodnione wobec sprzeciwów większości anglo-amerykańskiej w Radzie Bezpieczeństwa i w komisji atomowej.

Przedstawiciele anglo-amerykańscy usiłują narzucić ONZ amerykański plan kontroli energii atomowej, mający na celu oddanie podstawowych źródeł surowców atomowych i zakładów produkujących energię atomową — w ręce międzynarodowego organu supertrustu.

Należałby on do monopoli amerykańskich i posiadałby nieograniczone prawo mieszania się do życia gospodarczego poszczególnych państw.

W toku debaty delegat Polski amb. Naszkowski oświadczył:

Motywem amerykańskiego planu atomowego było niedopuszczenie do tego, aby ZSRR i kraje demokracji ludowej mogły użyć energii atomowej dla dobra ludzkości. Świadczą o tym m. in. ustawy w Stanach Zjednoczonych, które zabraniają udzielenia informacji, dotyczących użycia energii atomowej w przemyśle — bez zgody kongresu.

Polityka Stanów Zjednoczonych nie stała się po oświadczeniu Trumana z 24 września br. bardziej trzeźwa — mimo, że należało tego oczekiwać. Rządzące koła amerykańskie, które posługiwały się uprzednio mitem o monopolu atomowym, podsycają nadal histerię wojenną i wprowadzają w błąd opinię publiczną, usiłując zagłuszyć deklaracje radzieckich mężów stanu, że Związek Radziecki mimo posiadania tajemnicy bomby atomowej, stoi niewzruszenie na stanowisku kategorycznego zakazu broni atomowej i stworzenia efektywnej kontroli nad energią atomową.

Petrovic skazany na 10 lat więzienia

KATOWICE (PAP). — Rejonowy sąd wojskowy ogłosił wyrok skazujący przedstawiciela jugosłowiańskiego ministerstwa komunikacji w Polsce — Milica Petrovica na 10 lat więzienia za szpiegostwo i kolportowanie nielegalnych biuletynów.

Sąd uznał winę skazanego za całkowicie udowodnioną, zarówno na podstawie przyznania się skazanego do winy, jak i zeznań świadków oraz obfitego materiału dowodowego.

Przy ustalaniu stanu faktycznego sąd doszedł do wniosku, iż nie może rozpatrywać działania Petrovica w odgrywaniu od działania przedstawicieli dyplomatycznych Jugosławii w Polsce, a tym samym od działania rządu jugosłowiańskiego z Tito na czele. Przewód sądowy wykazał bowiem, że ambasada jugosłowiańska w Warszawie była faktycznie centralą szpiegowską na Polskę.

Akademie w rocznicę Rewolucji

61 milionów zł. nagród

otrzymali przodownicy pracy PGR-ów

WARSZAWA (PAP). — Robotnicy Państwowych Gospodarstw Rolnych w całym kraju uczcili 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej uroczystymi akademiami, połączonymi z podsumowaniem wyników II etapu współzawodnictwa pracy i wręczenie nagród 5.529 przodownikom pracy.

W akademiach, które stały się gorącą manifestacją mas robotników rolnych na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej i światowego obozu pokoju, wzięły udział liczne delegacje i zespoły artystyczne robotników z zakładów przemysłowych.

W uroczystościach uczestniczyli również robotnicy zatrudnieni u bogaczy wiejskich oraz mało i średniorolni chłopi. Ogólna wartość nagród przekroczyła 61 mil. zł.

Szczególnie uroczysty charakter miały akademie w woj. poznańskim, gdzie nagrodzono ponad 2 tys. przodowników pracy, oraz w woj. śląskim, w którym nagrody otrzymało 847 przodowników i w woj. wrocławskim, gdzie nagrody i premie wręczono 250 przodownikom.

Spośród przodowników pracy wrocławskiego okręgu PGR na specjalne wyróżnienie zasługują: ob. Ludwika Zawora (z zespołu Pietrzykowice), która wraz ze swą brygadą wykonywała przy pracach żniwnych 201 proc. normy oraz ob. Julia Załek (z zespołu Milicz), której brygada uzyskała w pracach polowych 193 proc. normy.

Najlepsze wyniki wśród mężczyzn osiągnął ślusarz - samouk, ob. Władysław Klusik, który w latach 1947-49 wyremontował i skompletował ze złomu ponad 100 różnych maszyn i narzędzi rolniczych dla zespołu Brzeście. Dzięki tym pracom ob. Klusik zaoszczędził dla państwa ponad 3 mil. złotych.

Telefonem z Paryża

Nieboszczyk na wakacjach

Trzy tygodnie krzyżysu rządowego nie rozwiązały we Francji niczego. Gabinet Bidault'a od momentu swego powstania — to (jak mówią w Paryżu), nieboszczyk na wakacjach.

Zamiast próbować wspólnie rozwiązać problemy, jakie stają przed radem (a są one liczne), każda grupa wiekszości usiłuje przede wszystkim uwidocznić punkty różnozdy z innymi grupami, które są jej tymczasowymi sprzymierzeńcami.

Socjaliści odbyli krajową naradę, która poprzedza nadzwyczajny kongres, przewidziany na grudzień. Mówiono na niej przede wszystkim o rozwiązaniu parlamentu, o ordynacji wyborczej i o prawiecnych udziału w rządzie. SFIO — może się to wydać śmieszne, lecz niemniej jest prawdziwe — zastanawia się od tygodnia, czy ministrowie tej partii powinni nadal brać udział w radzie; socjaliści Pytają sami siebie, czy nie byłoby zrecznej ograniczyć się do ostrożnego popierania rządu lub nawet przejść do mniej lub więcej wyraźnej opozycji. Jeden z mówców wygadał się w niedzielę, że to ostatnie rozwiązanie pozwoliłoby wpłynąć uspakajająco na owych członków partii z „Force Ouvriere".

Zdecydowanie zły humor panuje również wśród radykałowcików. Kładą oni nacisk przede wszystkim na konieczność powrotu do głosowania większościowego. Szereg federacji partii radykalnej z prowincji uczyniło nawet z tego punktu warunek uczestnictwa w gabinecie Bidault. Inni patrzą życzliwymi oczyma na perspektywę rozwiązania parlamentu. Krótko powiedziawszy — żeby użyć wyrażenia familijnego — jest **ruch w interesie.**

Wszystkie grupy większości zgadzają się co do jednego, że gabinet Bidault zaledwie urodzony, **nie ma przed sobą długiego żywota.**

Stąd właśnie pochodzi ta atmosfera przedwyborcza, w której pławią się wszystkie ich obrady i rozwiązania. Stąd również pochodzi waga przywiązywana do ordynacji wyborczej.

Obecne zgromadzenie narodowe zostało obrane w r. 1946 w jedynie sprawiedliwych wyborach proporcjonalnych: każda partia posiada liczbę deputowanych proporcjonalną do liczby głosów, które na nią padły. Radykałowie przejmują powrót do zasady głosowania większościowego z dwukrotnym balotażem, który ułatwia im wszelkie możliwe targi i wszelkie nieprawidłowości.

Pan Leon Blum zapropono wał ordynację wyborczą, w której zachowano by częściową zasadę proporcjonalności, lecz która doprowadziłaby do tych samych rezultatów, co zasada głosowania większościowego.

Cel do którego wszystko to zmierza, jest jasny i nikt nie robi z niego tajemnicy: **idzie o zredukowanie przedstawicielstwa komunistycznego w parlamencie ze 165 deputowanych (cyfra obecna) do 20 lub 30.** Przy głosowaniu więk szościowym w drugiej turze powstałaby koalicja antykomunistyczna, skupiająca wszystkie głosy na kandydata antykomunistycznego.

Ten właśnie system zastosowany w czasie wyborów samorządowych w r. 1947 wydał niekiedy zarząd miejskie na pastwę gaullistów.

Zwolennicy rozwiązania parlamentu i rozpisania nowych wyborów popełniają jeden za sadniczy błąd: sądzą oni, że zredukowanie liczby deputowanych komunistycznych w Zgromadzeniu Narodowym zli kwidowałoby trudności, z którymi borykie się obecna większość. Należy przypomnieć, że ani Queuille, ani Moch, ani Mayer, ani Schuman przed nim, Schuman lub Marie nie zostali obaleni poprzez głosowanie w Zgromadzeniu przeciwnie niż w łonie izby większość niekiedy nawet dość znaczną), lecz mimo to nie umieli utrzymać swych gabinetów.

Rzeczą zasadniczą jest, by naprzód rozwiązać trudności wewnętrzne. A rząd Bidault nie idzie po tej drodze.

Bidault idzie na przyznanie pracownikom jałmużny: jednorazowej premii 3.000 franków dla tych, którzy zarabiają mniej niż 12.000 franków miesięcznie. Dla pracowników zarabiających ponad 15 tys. fr. Bidault nie przyzna nic.

Decyzja ta nie zadowala żadnego związku zawodowego. **Niemal wszędzie we Francji wybuchają strajki.** Strajkujący domagają się nie tylko zaspokojenia zadań robotniczych w sprawach ich bytu, lecz jednocześnie domagają się utworzenia rządu zdecydowanego prowadzić inną politykę wobec pracujących. Ostatnie ruchy strajkowe o większym zakresie wywiązały się wśród robotników włókienniczych na północy i wśród robotników portowych w Marsylii.

W odpowiedzi na to wszystko Bidault ogłaszdzył, że nie **ma zamiaru ani zaprzestać wojny w Wietnamie, ani zmniejszać kredytów wojskowych.** W tych warunkach nie rozwiąże się problemów finansowych (deficyt budżetowy), społecznych (niezadowolenie pracowników), ani gospodarczych (wzrost bezrobocia i kryzys).

W tych warunkach rząd Bidault nie ma przed sobą dłu giego życia. Sprzeczności wewnętrzne, jak również trudności nadchodzące z zewnątrz, czynią z gabinetu Bidault rząd, który może najwyżej za łatwić sprawy bieżące. **Czynią one zeń chorego, którego los jest już przesądzony.**

Gilbert Badia.

Felieton gospodarczy

Nieco o spirytusie

Właściwie cała ta historia z mającym rzekomo nastąpić w dniu 1 listopada podniesieniem cen na niektóre artykuły, a w ich liczbie właśnie na spirytus, byłaby humorystyczna i niegodna zaprzątania sobie nią głowy, gdyby... Gdyby nie była przejawem działającej jeszcze w Polsce dywersji gospodarczej i gdyby nie uderzała rykoszetem w część mniej odpornych nerwowo ludzi pracy, którzy nie potrzebnie utopili część swych zarobków w „spirytusie.

Nie mamy zamiaru propagować wzrostu spożycia alkoholu. Przeciwnie, uważamy, że obecne spożycie, wynoszące 2,2 litra na głowę ludności rocznie, stanowiące smutną pozostałość okupacyjnych czasów, jest zbyt wysokie... I w tym też kierunku idą wysiłki rządu, który nie chce — jak to bywało w epoce kapitalizmu przedwojennego — opierać budżetu państwa na alkoholu. Dlatego też plan 6-letni przewiduje zmniejszenie i to wydatne spożycia o 0,5 litra na głowę. Nie chcemy w tej dziedzinie być rekordzistami i idziemy rzeczy biorąc rzutku bardziej wydatnego zużywania spirytusu na różne cele przemysłowe. Choćby na wet przyjąć tezę, że należy część gorzelni na inny rodzaj produkcji.

Faktem jest, że w tej chwili mamy w magazynach bardzo duże zapasy spirytusu i wódki. Prawie kilka tys. litrów wódek czystych, 600 tys. litrów spirytusu, ponadto 250 tys. ltr. wódek gatunkowych, pięknie jak się patrzy zabutelkowanych. I to w przeliczeniu na spirytus czysty 100%. Nie wliczamy w to po ważnych ilości spirytusu, z różnych względów dajacych się zużyć jedynie na cele przemysłowe.

Czegoż to dowodzi? Ano po prostu, że zwiększony popyt na wyroby alkoholowe leżałby w interesie zapełnionych szczelnie magazynów, w interesie przemysłu gorzelanego, który już dzisiaj nie wykorzystuje w pełni swoich możliwości produkcyjnych. I że wła ściwie płotka, nakłaniająca ludzi do bardziej intensywnego pokonywania alkoholu, mogłaby być uznana dla tego właśnie przemysłu za pożyteczna.

Lecz jest to tylko jedna, czysto handlowa, w przedwojennym stanowiskiem sentymentu, strona medalu. Strona odwrotna, to dobro człowieka pracy, które w naszym, socjalistycznym ustroju — ma zasadnicze znaczenie. Dobro, które wymaga ograniczenia konsumcji, pro wadzenia coraz to bardziej energicznej walki z alkoholizmem, zmniejszenia nieproduk cyjnych wydatków na alkohol w budżetach rodzinnych. I dlatego oburza nas do żywego plotka, która nakłania do zbędnego nabywania wódki, czy spirytusu, operując wysoką z palca, tendencyjną informacją o zwyżce cen.

Bronimy się więc, i to energicznie, przed głupstwem, które nie przestając być śmiesznością, wyrządza jednak konkretne szkody. Niechaj na historia będzie nową przestrogą, że nie należy dawać ucha plotkom, szerzonym złośliwie przez wrogów nie tylko naszego Państwa, ale i wrogów człowieka pracy.

Alfa.

„Dni Przeciwgruźlicze" na D. Śląsku

»Chroń się sam przed gruźlicą«!

— oto przykazanie dla każdego z nas

Hasłem tegorocznych „Dni Przeciwgruźliczych", które od bywać się będą w czasie od 1 — 10.12 jest **„Chroń się sam przed gruźlicą"**

Na naszym terenie akcję zwalczania tej klęski społecznej prowadzi już od 3 lat Wojewódzki Komitet do Walki z Gruźlicą. Instytucja ta przechodzi obecnie pod kierownictwo Polskiego Czerwonego Krzyża, który opracował już program „Dni Przeciwgruźliczych". W akcji uświadomienia społeczeństwa weźmą udział wszystkie organizacje

Oprócz uświadomienia jak najszerszych mas ludzi o niebezpieczeństwie gruźlicy, celem akcji będzie zebranie dodatkowych funduszów na walkę z tą chorobą. Z uznaniem należy podkreślić, że plan zbiórki pieniężnej w tym roku zostie przez Wojewódzki Komitet opracowany bardzo racjonalnie. Postanowiono zerwać ostatecznie z formą zbiórki ulicznej, urządzać zbiórkę jedynie drogą sprzedaży znaczków pocztowych, estetycznych pocztówek i popularnych broszur.

Przygotowano także gazetki ścienne dla szkół i zakładów pracy, obrazujące szerzenie się gruźlicy i metody jej zwalczania. Do współpracy zaproszono również wrocławską rozgłośnię Polskiego Radia i Teatru.

Podczas przerw na wszystkich przedstawieniach teatrów wrocławskich, uczennice Szkoły Pielęgniarskiej będą sprzedawały materiał propagandowy.

„Dni Przeciwgruźlicze" organizuje się nie tylko w większych miastach. Przeciwgruźlicze obdędą się we wszystkich gminach. Do wiejskich Spółdzielni Produkcyjnych wyruszą ambulanse PCK z ekipami lekarskimi i propagandowymi.

Fundusze, zebrane podczas „Dni Przeciwgruźliczych", przeznaczone będą nie tylko **na bezpośrednią walkę z chorobą, ale również na rozwiązanie** problemu rekonwalescentów. Pierwszy na Dolnym Śląsku zakład przysposobienia rekonwalescentów do pracy powstał już w Obornikach Śląskich.

Istnieje jeszcze zagadnienie t. zw. przezawodowania ozdrowieńców, t. zn. wyuczenia nowego zawodu tych ludzi, którzy z racji swej choroby nie mogą powrócić do poprzedniej pracy, np. nauczycieli, piekarzy, kucharzy itp. Poważny problem stanowi również zagadnienie zatrudnienia chorożnie chorych. Jako pierwszą w Polsce, sprawę tę rozwiąże Łódź, organizując specjalną fabrykę, w której pracować będą wyłącznie pratkujący.

Ogromna liczba chorych na gruźlicę w naszym kraju, niezahamowany dotychczas proces szerzenia się tej choroby — zmuszają społeczeństwo do stałej, wytężonej pracy na polu zwalczania gruźlicy.

„Chroń się sam przed gruźlicą!" — to nie tylko slogan na 10 dni. To przykazanie, o którym nikt nigdy nie powinien zapominać. (łucz)

Przed Międzynarodowym Tygodniem Studenta

Studenci świata łączą się

w walce o pokój i demokratyzację nauki

WARSZAWA (PAP). — W stolicy pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Barciłowskiego odbyła się konferencja prasowa, poświęcona sprawom obchodu w Polsce Międzynarodowego Tygodnia Studenta.

Tegoroczny „Tydzień" — obchodzony będzie pod hasłem ustalonym przez Międzynarodowy Związek Studentów: „Studenci, łącznie się w walce o trwały pokój, niepodległość i demokratyzację nauki".

Studenci polscy zamanifestują swoją solidarność z demokratycznym ruchem studenckim w całym świecie o raz zmobilizują siły do realizacji, stojących przed nimi zadań. Będzie to okres manifestowania przez studentów pogłębiającej się więzi wyższych uczelni z ludem pracującym. Będzie to również okres wzmożonej pracy ze strony społeczeństwa na rzecz młodzieży akademickiej.

Wicemarszałek Barcikowski podkreślił, że przeprowadzenie w Polsce reformy w szkolnictwie powiedzie na wprowadzenie na uniwersytety poważnej ilości młodzieży, wywodzącej się ze środowisk o trudniejszym dawniej dostępie do nauki i kultury. Już obecnie około 50 proc. młodzieży akademickiej — to synowie i córki robotników i chłopów mało i średniorolnych.

Czyn kongresowy

wrocławskich kół Str. Ludowego

WROCŁAW. — Koła Stronnictwa Ludowego we Wrocławiu i okolicach podejmują uchwały o czynach przedkongresowych.

Koło Nr. 7 oficzy opieką materialną i moralną jedną ze szkół podstawowych.

Koło Nr. 16 wywiezie gruz z terenu Centrali przy ul. Świdnickiego i ufunduje bibliotekę dla gromadły Bielany.

Koło Nr. 8 przy spółdzielni i odda Zarządowi Grodzkiemu bibliotecznie marksistowską z podręcznikami uprawy roślin i hodowli zwierząt.

Koło Nr. 5 przy NIK współ nie z podstawową komórką PZPR zakupi bibliotekę dla najbiedniejszego koła S. L.

Koło Nr 2 przy Wojewódzkim Zarządzie Samopomocy Chłopskiej zakupi przy aptecki dla gromad wiejskich.

Koło Nr 19 zakupi dla jednego z kół S. L. bibliotekę marksistowską, uzupełnioną dziełami o roku ludowym.

Koło Nr. 15 przy Urzędzie Pocztowym wspólnie z podst. komórką PZPR przeprowadzi zbiórkę na Dom Chłopa w Warszawie i zakupi bibliotecz dla jednej ze szkół.

Koło Nr. 23 na Kowalach naprawi wał ochronny nad Widawą.

Koło Nr. 9 w Starachowicie otworzy świetlicę, zorganizuje koło ZMP, przeprowadzi akcję zwalczania analfabetyzmu w osiedlu, naprawi drogę przy ul. Starachowickiej.

Koło na Psim Polu przeprowadzi kanał do przedszkola.

Farmaceuci dolnośląscy

w 32 rocznicę Rewolucji Październikowej

Polskie Towarzystwo Farmaceutyczne oraz Okręgowa Izba Aptekarska we Wrocławiu zorganizowały w sali wykładowej Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Wrocławskiego — uroczystą akademię ku uczczeniu 32-ej rocznicy Rewolucji Październikowej. W akademii wzięli udział wszyscy słuchacze i słuchaczki Wydziału Farmaceutycznego oraz farmaceuci zarówno z Wrocławia, jak i specjalnie przybyli na te uroczystość z różnych stron Dolnego Śląska.

Akademię zagaił prof. chemii, na Wydz. Farmaceutycznym — Bobrański.

O Rewolucji Październikowej mówił prof. dr Rajkowski.

Zakończeniem uroczystości był bardzo interesujący odczyt prof. d-ra Poluszyńskiego — o biologii roślin, ze specjalnym uwzględnieniem naukowych zdobyczy w tej dziedzinie, które wybitnych ra dzieckich uczonych: Miczurina i Łysenki.

Po oficjalnej części akademii odbyła się w lokalu firmy gowej Izby Aptekarskiej towarzyska herbatka, z bardzo udanym artystycznym programem w wykonaniu zespołu Teatru Akademickiego.

Szajka szpiegowska

aresztowana w Słowacji

BRATISLAVA (PAP). — W Bratislawie policja aresztowała 32 osoby w związku z wykryciem szajki szpiegowskiej w Słowacji.

Szajką szpiegowską kierowali były poseł do parlamentu z ramienia słowackiej partii demokratycznej Karol Polta, który przybył nielegalnie do Czechosłowacji i działał w porozumieniu z Mikołajem Zibrnem, znajdującym się w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, gdzie werbuje szpiegów dla amerykańskiej służby wywiadowczej.

Maszyna - kolos

JELENIA GÓRA. — Fabryka **Maszyn Papierniczych** w Cieplice wykonała wszystkie części i maszyny papierniczej typu MPIII. Maszyna przeznaczona jest dla papierni w Jeziornie pod Warszawą. Części maszyny już wy ruszyły z fabryki i montaż samej maszyny trwa już od 1 września.

Maszyna jest kolosem, ważą cym około 17 ton. Według orzeczenia fachowców, jest ona wykonana bez zarzutu i nie ustępuje wzorom zagranicznym. Jeśli się zważy, że ciężkiej pracy szczególnie uroczyście wypadła kolosa jest prawdziwą zasługą wytwórni i załogi fabrycznej w Cieplicach, tym więcej, że tego typu maszynę zbudowano po raz pierwszy w Polsce.

Zakończenie montażu w Jeziornie nastąpi w połowie przyszłego miesiąca i uruchomienie naszyny zapowiedziano już na 15 grudnia. (a)

Kronika TPPR

W gromadzie Gawrony Duże w szkole w Barszowie, w gromadzie Rasów i w Parchowie — odbyły się akademie, poświęcone rocznicy powstania Komsomołu. Uczestniczone z referatami i występami młodzieży szkolnej w części artystycznej.

CHOCIANOWIEC. W gromadach gminy Chocianowiec odbyły się odczyty na tematy związane z życiem kulturalnym ZSRR, Szczególnie uroczyście wypadła akademia w gromadzie Bronów. Przemawiał przedstawiciel TPPR w Lubnie ob. Kowalski.

LUBIN. W rocznicę powstania Komsomołu odbyła się akademia w gromadzie Obora. Referaty wygłosili ob. Olciuk i I sekretarz POP. Część artyst. wykonała młodzież szkolna z gromady Szklary Górne.

Na świecie w ciągu doby

Najemny prowokator na trybunie w ONZ

D. Zaslavsky pisze na łamach „Prawdy":

Niedawno na posiedzeniu Komitetu dyscyplinarnego ONZ przedstawiciel titowskiej Jugo sławii, Bebler, siłą „wdarł się w dyskusję" i z miną aktora tragedii wygłosił patetyczny monolog, bijąc się w piersi i wywracając oczyma.

W mowie swej Bebler odmalował „strasznym" obraz. Powiedział on, iż pewnej nocy węgierskie siły zbrojne zebrały się rzekoma na granicy jugosłowiańskiej i w ciągu sześciu godzin strzelały „ze wszelkich rodzajów broni".

Słuchacze wiedzą wyobrazić sobie czołgi, działa, pancerniki, piechotę z automatami, kawalerię, krążowniki na górskich rzekach, bojowe samoloty i stawach pogranicznych. Wszystko w akcji w ciągu sześciu godzin!

Wkrótce komunikat węgierski wyjaśnił siły obraz „strasznej nocy". Podobnie, jak się to już wielokrotnie zdarzało, grupa jugosłowiańskich ło ziemi przeszła zasieki z drutu i usiłowała wedrzeć się na terytorium węgierskie. Została ona ostrzelana i zrezerwowała. Nie było przy tym żadnych ofiar. Zmuszony był to przyznać nawet Bebler.

Bebler występował na trybunie ONZ, podając się za przedstawiciela Jugosławii. W rzeczy samej jest on jednak przede wszystkim przedstawicielem amerykańskiego ośrodka szpiegowskiego w Europie. Agentura policyjna — to jego główny zawód, dyplomacja — to płaszczyk, pod którym się ukrywa.

Film o Miczurinie niebezpieczny!

Władze francuskie wydały zakaz wyświetlania we Francji filmu radzieckiego, osnutego na tle życia wielkiego uczonego, Miczurina. Ostatnie słowo w sprawie zakazu wyświetlania tego filmu należało do znanego ze swych brutalnych wystąpień francuskiego ministra spraw wewnętrznych, Jules Moch'a, walczącego z robotnikami francuskimi przy pomocy czołgów, pałek armowych i psów policyjnych. Moch uważa, że idea zawarta w filmie poświęconym pracy Miczurina budzi „niebezpieczny sposób myślenia".

SZMERY ODRY

Instrukcja pożaru nie zgasi

Naczelna dyrekcja PWP wydała komunikat o sposobie gaszenia pożaru. Najłatwiej gasi się pożar w zakładzie przy pomocy gaśnicy. Byłoby to bardzo dobry środek dla domów mieszkalnych, ale pod jednym warunkiem: Trzeba te gaśnice mieć, a domy uczniowie ich nie mają. Przy domu uczniów w Michałowicach zapalił się szopa. Usiłowano ją gasić przy pomocy nowej gaśnicy. Okazało się jednak, że jest to środek nieużytecznicy. Gaśnica byłaby lepsza.

Cieplarnia przesowa

W Kudowie Zdroju istnieje ponad 20 różnych organizacji społecznych. Prezesmy tych organizacji spoczywają w rękach kilku zaledwie osób. Nie wpłynęło to dodatnio na aktywność tych organizacji, prowadzących przez „cieplarnianych prezesów", przedpotopowych prezesów.

Czy nie lepiej byłoby, gdyby tak fabryczne prezesita, w zakładach pracy, zmniejszenia nieproduk cyjnych wydatków na alkohol w budżetach rodzinnych. I dlatego oburza nas do żywego plotka, która nakłania do zbędnego nabywania wódki, czy spirytusu, operując wysoką z palca, tendencyjną informacją o zwyżce cen.

Bronimy się więc, i to energicznie, przed głupstwem, które nie przestając być śmiesznością, wyrządza jednak konkretne szkody. Niechaj na historia będzie nową przestrogą, że nie należy dawać ucha plotkom, szerzonym złośliwie przez wrogów nie tylko naszego Państwa, ale i wrogów człowieka pracy.

Alfa.

Pożyczki bez kontroli

— Panie kierowniku — oświadczył inspektor, — w pana jest źle. Oczy. Kierowca prowadzona jest nieuświadomiście.

— Ależ panie inspektorze, pozwoli pan. W kształce zielień i życzeń wczasowiście w słowach najużyteczno umowa wyżnają się o naszym domu. Ani jednej skargi nie zanotowaliśmy „ donosów.

— Materiał to książce zaiełeń jest dobry, dla kierowników — odpowiedz. dział oburzony inspektor. — Ja jednak, chociaż w całym znajdę przysłowiowa dziurę.

Życzyć by należało panu tempotorowi dalszych sukcesów w „robie nia dziur". Tylko tej kontroli będzie po kontroli łatać!

Nowy rekord

Jeden z naszych Czytelników pisze:

„Podstępem rekord 6 dni trwania „podróży" listu z Krakowa do Wrocławia, gdyż mój list na tej drodze szedł 7 dni. Ponad to w ubiegłym tygodniu otrzymałem list z Katowic, który szedł 6 dni, a dzisiaj nadszedł list, który wysłany ał 4 dni.

Może zaproponujemy naszej Poczcie zmianę tytułu na znaczku jubileuszowym. (Jak wiadomo, obchodzimy obecnie 75-lecie Związku Pocztowców). Dyżlizna — zamiast w konie powinna być zaprzęgnięty w woły.

Czekamy na wypowiedź Poczty.

4-godzinna przerwa obiadowa

Czytelnik „Szmerów" z Leśnicy napytuje, dlaczego w sklepach Zjednoczenia Rzeźnicko-Wędliniarskiego Nr 35 i Nr 37 przerwa obiadowa trwa aż cztery godziny: od godz. 11 do 15. Utrudnia to telefon przyjednym zaś miasta poczynienie za kupów.

Czterogodzinna przerwa obiadowa jest zbyt długa. Warto by to zmienić.

Edmund Osmańczyk

Sprawa Wernera Ilberga

Korespondenci zagraniczni, zaproszeni na konferencję do wywiadu prasowego rządu Demokratycznej Republiki Niemieckiej, byli początkowo zaskoczeni wiadomością, że konferencja dotyczy losu jednego z człowieka, mało znanego pisarza niemieckiego Wernera Ilberga, skazanego przed tygodniem przez wojskowy sąd brytyjski „za rozpowszechnianie nielegalnej literatury" na karę 2 tys. marek grzywny lub 4 miesiące więzienia.

Dopiero Jan Petersen, przyjaciel Ilberga, również pisarz niemiecki, w latach hitlerowskich członek brytyjskiego Pen Clubu, a obecnie niemieckiego, opowiedział nam historię Ilberga i skłonił się jasne, dlatego apel do prasy światowej był konieczny. Ta drobna na pozór sprawa w morzu niemieckich sensacji urasta do miary symbolu polityki anglosaskiej w Niemczech zachodnich. Posłuchajmy:

Od własnego korespondenta APl

DWA WYROKI

Werner Ilberg ma dziś 55 lat. Jest człowiekiem ciężko chorym i żyje, jak olbrzymia większość pisarzy w Niemczech zachodnich, w ubóstwie, z dorywczych zarobków, które dla pisarza lewicującego (Ilberg należał przez całe życie do lewego skrzydła SPD) nie nadarzają się zbyt często. Ilberg wystąpił zresztą niedawno z SPD i walczy samotnie. Do tego Ilberg jest człowiekiem, co w Niemczech zachodnich też nie ułatwia życia. O zapłaceniu 2 tys. marek nie ma mowy, bo jest to suma odpowiadająca rocznym zarobkom przeciętnego człowieka pracy w republice Adenauera. Pozostaje zatem Ilbergowi tylko więzienie, a to oznacza dla schorowanego człowieka katastrofę.

W Lubece wojskowy sąd brytyjski niedawno skazał b. dyrektora „Metropol Theater" w Berlinie Heinsa Hentschke, na 100 marek grzywny lub 7 dni aresztu za zatajenie przynależności do NSDAP i do SS.

W Wolfsbuttel wojskowy sąd brytyjski skazał na 2 tys. marek grzywny lub 4-ry miesiące więzienia Wernera Ilberga za to, że „nielegalnie rozpowszechniał zakazaną literaturę". Jaką? Nie uwierzycie! Autorskie egzemplarze własnej nagrodzonej w świecie czasie w Szwajcarii powieści o Niemczech przedwojennych, powieści antyfaszystowskiej, której egzemplarze Ilberg otrzymał od swojego berlińskiego wydawcy i rozsyłał z dedykacją w roku rocznicy znajomym. Sąd zresztą na nie kwestionował fakt, że książka została wydana w radzieckim sektorze Berlina.

W strefie brytyjskiej od czasu zimnej wojny roku 1948 karane jest więzieniem kolportowanie jakichkolwiek książek drukowanych w strefie radzieckiej, obojętne, czy będzie to Goethe, Biblia, czy Manifest Komunistyczny.

Natomiast w strefie brytyjskiej wolno drukować swe utwory absolutnie wszystkim hitlerowcom i wolno je swobodnie kolportować.

WZGLĘDY DLA SS-MANA

Dlaczego jednak sąd brytyjski skazał na tak wysoką karę Ilberga za tak wątpliwe przekroczenie dziwnego prawa, jak rozsyłka autorskich egzemplarzy książki, a tak nikską karę wymierzył Heinsowi Hentschke, który dopuścił się fałszerstwa w urzędowej deklaracji?! Wytłumaczenie można znaleźć jedynie w różnej przeszłości obu skazanych.

Heins Hentschke w r. 1933 wstąpił do NSDAP, następnie do SS i bez przeszkód prowadził przez 13 lat wielki teatr operetkowy w Berlinie.

Werner Ilberg natomiast w roku 1933 zerwał w imię ideałów z SPD i w imię jasnej, dlatego apel do prasy światowej był konieczny. Ta drobna na pozór sprawa w morzu niemieckich sensacji urasta do miary symbolu polityki anglosaskiej w Niemczech zachodnich. Posłuchajmy:

KONIK POLNY
Dodatek „Słowa Polskiego" dla dzieci

OJCIEC LINGA WALCZY

Maryśla i Ryś siedzą cichutko i z zapartym oddechem słuchają słów ojca. Opowiada o dalekich Chinach, skąd właśnie wrócił po parumiesięcznej podróży na statku, na którym od lat służy jako mechanik. Mówi w tej chwili o małym chłopczyku imieniem LING:

...Jest wiosna, dzień pogodny. Choć godzina wczesna, słońce przypiekа mocno. Małe, zielone pólka rzowe tchną ciepłą wilgocią.

— Spiesz się, Sunie, śpiesz — woła do ojca Linga sąsiad, staruszeczek Hua-Nun — bo ci słońce wodę wypije i miarki ryżu z pola nie zbierzesz!

Sun dobrze wie o tym. Już o świcie wyszedł z żoną na pole. Mały Ling też jest z nimi. Chodzi wokół pólka i pilnuje, żeby przypadkiem woda z zagona nie uciekła na ścieżkę. Bo cenna jest każda jej kropla. Zmarnowana kropla wody to kropla potu więcej na plecach jego ojca i matki. Ling podnosi z lekka ogromny, słomiany kapelusz, chroniący go od słonecznego żaru i spogląda ku rzece. Idą — ojciec i matka. Uginają się pod ciężarem pełnych konewek wody, zwisających po obydwóch końcach nosideł. Idą wolno, pochyleni, ścieżką pod górę. Jakże szczęśliwi są ci, których pola leżą nisko! Oni nie muszą wody nosić. Sama dopływa do ich zagonów małymi rowkami.

Po zachodzie słońca wszyscy troje wracają do domu. Biedny jest ten ich dom — chata z gliny, krytą strzechą. Matka przyrządza nieco ryżu, jedzą i zmęczeni całodzienną pracą układają się do snu. A nazajutrz, skoro świt, idą znowu na pole kopać motykami ziemię i nosić wodę, nosić i nosić — dużo wody. Bo bez wody nie ma ryżu. A bez ryżu grozi głód. Nie wolno im więc ustać w pracy. Tym bardziej, że większą część plonu muszą oddać właścicielowi gruntu, który im go wydzierżawił.

Pewnego dnia na drodze wiodącej do pałacu właściciela ukazało się liczne towarzystwo. Słychać było śmiech dziewcząt i chłopców, takich jak Ling i starszych. Mieniły się w słońcu jedwabne suknie pań i kolorowe duże parasolki. Ling przerwał pracę i patrzył na nich przez chwilę uparcie, po czym rzekł:

— Ojcze, mówiłeś mi, że ten tylko ma prawo do życia, kto pracuje, a patrz, oni nic nie robią, a włoda tak cudowne życie! Jak to jest?

— Jest tak, jak ci mówiłem, mój synu — odrzekł ojciec nie przerywając kopania. — To ich próżniacze życie wnet się skończy. Niedługo już przestaniemy na nich pracować. Przyjdą nowe czasy, czasy, kiedy nikt nie będzie żył z pracy swego bliźniego. Zapamiętaj to sobie, synu.

Wkrótce potem, gdy Ling raniutko się obudził, ojca w izbie nie było. Matka siedziała ubrana, cichutko popłakując.

— Gdzie tatuś, mamo? — zapytał strwożony.

— Nie bój się, mój Lingu —objęła go rękami całując mocno. — Ojciec poszedł tam, na północ, do nich, do naszych. Lecz wróci.

I tak Ling pozostał sam z matką w lepiance. I jak przed tem ojcem, tak teraz op szedł z matką co rano na pole — kopać ziemię i nawadniać pólko. Minął rok, minął drugi, a ojca nie ma. Czas mu mijał w ciężkiej pracy i w tęsknocie za ojcem. Wydawało się, że tak będzie zawsze, że nic się już nie zmieni. Aż tu pewnego dnia rozeszła się wieść — szła od lepianki do lepianki podawana szeptem — że „nasi się zbliżają".

— Mamo, co to znaczy „nasi"? — pyta Ling.

— To żołnierze, tacy jak twój ojciec.

Odtąd każde słowo o „naszych" budziło w nim radość. Cieszył się, że ojciec wróci. Coraz więcej i coraz głośniej mówiono we wsi o „naszych". Mówiono o ich walkach i zwycięstwach nad tamtymi, przyjaciółmi gnębicieli. Wycieńkiwano ich lada dzień. W tym to czasie pewnego ranka gruchnęła po wsi radosna wiadomość, że ich zdziercа — właściciel pałacu wyjechał na południe i że już nigdy nie wróci. Odetchnęły ii biedni dzierżawcy.

I tak nadeszło wczesne lato 1949 roku. Pewnej nocy do drzwi lepianki Linga ktoś łek ko pukał: — To ja, Sun, otwórzcie!

— Ojcze! — Ling zerwał się z posłania i objął ojca. — A co to? — zapytał poczuwszy coś zimnego, twardego pod ręką.

— To karabin, mój synu.

— A z kim ty, ojcze, walczysz?

— Z tymi wszystkimi, co żyją cudzą praca — twoją, twojej matki, moją.

— Z takimi jak właściciel pałacu? On uciekł!

— Tak, mój Lingu. Z takimi. Już on tu nie wróci. A jeśli wróci, będzie musiał pracować tak, jak każdy z nas.

O świcie przez wieś ciągnęło wojsko. Żołnierze byli zmęczeni marszem, obrośnięci, głodni, ale szczęśliwi. Ludzie raczyli ich czym mogli. Szli na południe, do stolicy południowych Chin — Kantonu.

— To tatuś idzie z nimi?

— Tak, drogi synu. Opiekuj się matką. Już niedługo wrócę na stałe. Pamiętasz, jak ci mówiłem, że już niedługo przestaniemy pracować na próżniaków i pasorzytów? Już ich tu nie ma. Ale są jeszcze tam, na południu. Stamtąd trzeba ich wypędzić.

I poszedł ojciec Linga z wojskiem dokończyć walki o sprawiedliwe, wielkie Chiny, o takie, w których jeden człowiek nie będzie wyzyskiwał drugiego, w których śmiech i radość będą udziałem wszystkich chińskich dzieci.

Ling biegł za ojcem aż do miejsca, gdzie zieleniły się młody bujny ryż, zasiany ręką jego matki. I patrzył za odchodzącym ojcem długo, aż znikł mu w chmurze unoszącego się w powietrzu pyłu."

Ojciec skończył. Maryśla i Ryś siedzą bez ruchu, zamyśleni o dalekim a tak im bliskim Lingu i jego ojcu—żołnierzu.

B. Miga.

Zajączek

Żył zajączek
w ciasnej norze
i w niej czuł się
co dzień gorzej.
— Taka norka!... —
Kręcił nosem —
Chyba do wsi
się przeniosę...

Po tygodniu
młody zając
we wsi iżbę
już wynajął:
szyby w oknach,
białe ściany,
na półeczkach
garnki, dzbany.

Przyszedł kotek
w odwiedziny.
Siedział prawie
pół godziny...
A wizyta
inna kaczora
trwała — dłużej —
do wieczora!

Wpadł też królik
na dwa słowa
zasiedział się
i nocował.
A gdy przyszło
stado kurcz,
nie wytrzymał
zając dłużej.

Wziął kapelusz,
wdział kubraczek
i opuścił
wieś cichaczem.

L. W.

ZABAWA

Przyszły dzisiaj do Aneczki
dwie wesołe kumoszeczki:
Były ciastka,
była kawa —
rozpoczęła
się zabawa!

Radio grało bardzo mile,
z dziewczynkami się bawiło:
były tańce,
były skoki —
posuwiste
lekkie kroki!

Z tej uciechy i w tym gwarze
zapłonęły kumciom twarze:
było pięknie,
było ślicznie,
było śmiesznie
i komicznie!

Uśmiech bywa czasem gorzki —
pospierczały się kumoszki:
były dąsy,
były kwasy,
były wrzaski
i halasy!

Weszła mama — zgodę czyni:
Kto najwięcej tu zawinił?
Ta coś chciała,
ta nie chciała,
ta się z tamtej
głośno śmiała-

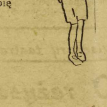

Mama rzekła — Wiem, co zrobię
Stąd zabiorę kumcie obie!
Były płacze,
były szlochy,
łzy kapały
jak te grochy!

Próżne smutki, próżne żale!
Nie pomogły szlochy wcale.
Pożegnały kumcie Anię...
Nie kłóćcie się moje panie!

L. WISZNIEWSKI

To jest rewolucja

Płaczliwie ściągnął buzię w podkówkę mały chory Januszek, gdy ze swego łóżeczka zobaczył, że ojciec sięga po czapkę.

— Tatusiu, dziś jest niedziela, nie idziesz przecież do fabryki. Pobaw się ze mną w menażerię, bo tak mi smutno leżeć w łóżku i łykać to paskudne lekarstwo.

Ojciec uśmiechnął się do synka.

— Czekają na mnie w naszej świetlicy. Dziś nasze koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje akademię dla uczczenia Rewolucji Październikowej.

— Co to jest ta rewolucja? — beczał już zupełnie głośno Januszek. Ojciec zdjął ciepłą kurtkę, spojrzał na zegar i usiadł przy łóżeczku chłopczyka.

— Widzisz, synku przed trzydziestu dwu laty źle się działo w Rosji robotnikom i chłopom, bo krajem rządził car i wielcy panowie, którzy myśleli tylko o sobie i swoich majątkach. Prosty człowiek żył o chłodzie i głodzie, a nawet takie małe dzieci jak ty, zmuszone były za groszowe zarobki pracować całe dnie, od świtu do późnej nocy, przy warsztatach tkackich. Pozbawione słońca, mleka, odpoczynku, marły jak muchy, lub wyrastały na chorowitych ludzi. Ale nie wzruszało to ani cesarza, ani arystokracji. Wreszcie robotnicy powiedzieli: dość, nie będziemy dłużej cierpieć we własnym kraju. Więc zjednoczyli się w jedno serce i duszę, posłuchali swego ukochanego wodza Włodzimierza Lenina i przepędzili wielkich panów.

Działo się to właśnie w październiku 1917 roku według starego rosyjskiego kalendarza, a według nowego kalendarza ta pamiętna data przypada na dzień 7 listopada. Odtąd lud — robotnicy i chłopi zaczęli rządzić sami wielkim krajem Związku Radzieckiego. My, Polacy, obchodzimy uroczyście wraz z innymi narodami tę rocznicę, bo kraj nasz zawdzięcza bardzo dużo Rewolucji Październikowej.

— Co, tatusiu, powiedz — prosił Januszek.

— Powiem ci krótko, bo naprawdę nie mam teraz czasu. Więc przede wszystkim naszą wolność po pierwszej wojnie światowej, dalej przepędzenie z naszych ziem okupanta hitlerowskiego. I to wreszcie, że ty, syn prostego robotnika, uczysz się w pięknej i wielkiej szkole. A gdy skończysz 15 lat, nie będziesz potrzebował zarabiać na kawałek chleba u majstra czy w fabrykanta, lecz czeka cię, chłopcze, gimnazjum a potem wyższa uczelnia. Tak samo twój kuzyn Władek z Wólki nie będzie na bosaka pasł pańskich krów, lecz pójdzie uczyć się do szkoły rolniczej. Widzisz przedszkola, żłóbki, szkoły, szklanka mleka, radość i uśmiech dla każdego dziecka — oto co dała Rewolucja Październikowa. Bo ona właśnie spowodowała te zmiany nie tylko w krajach Związku Radzieckiego, ale i u nas...

— To wiesz co, tatusiu — powiedział Januszek, któremu już dawno obcechły łzy na buzi. — Idź prędko do fabryki na tę akademię. Ja tymczasem polezę sobie cichutko, a kiedy powrócisz, opowiesz mi wszystko...

— Zgoda, synku...

Ciocia Hanka

Nasz konkurs 5

Jakiej bajki bohaterem jest to zwierzątko

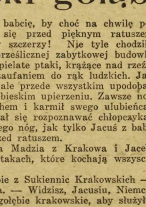

Podajemy dzisiaj piąty z kolei obrazek z konkursu, który ukaże się jeszcze w następnym numerze.

1) Jak się nazywa zwierzątko?

2) Jakiej bajki było bohaterem?

3) Kto tę bajkę napisał?

Odpowiedzi na te pytania nadesłać należy dopiero po ukazaniu się wszystkich 6 obrazków — do Redakcji „Konika Polnego", Wrocław, ul. Oławska 10.

Niebieski gołąb sprzed Ratusza

Codziennie Jacek prosił babcię, by choć na chwilę pozwoliła mu zatrzymać się przed pięknym ratuszem wrocławskim. Bądźmy szczerzy! Nie tyle chodziło chłopczykowi o podziwianie przeciiznej zabytkowej budowli, ile właśnie o te niebieskie i popielate ptaki, krążące nad rzeźbami i garnące się z takim zaufaniem do rąk ludzkich. Jacuś kochał wszystkie gołębie, ale przede wszystkim upodobał sobie jednego — o miłym, niebieskim upierzeniu. Zawsze nosił w kieszeni torebkę z grochem i karmił swego ulubieńca. Niebieski gołąb również zdawał się rozpoznawać chłopczyka, gdyż zawsze przylatywał do jego nóg, jak tylko Jacuś z babcią zjawali się na Rynku przed ratuszem.

Kiedyś przyjechała ciocia Madzia z Krakowa i Jacek opowiedział jej o ślicznych ptakach, które kochają wszyscy mieszkańcy Wrocławia.

— Ależ są nasze gołębie z Sukiennic Krakowskich — zawołała wesoło ciocia Madzia. — Widzisz, Jacusiu, Niemcy podczas okupacji wyćwiczyli gołębie krakowskie, aby służyły w poczcie polowej.

Nasze gołębie miały za zadanie zanieść wiadomości wojskowe za linię frontu. Mądre ptaki po drodze zatrzymały się we Wrocławiu i odrazu zrozumiały, że jest to prastare miasto polskie, chociaż nosiło niemiecką nazwę. Osiadły więc na ratuszu, pamiętającym naszych dawnych władców tej ziemi — książąt piastowskich i one to pierwsze przywitały pionierów polskich, którzy w 1945 r. przyjechali osiedlić się nad Odrą.

Po wysłuchaniu opowiadania cioci, Jacek jeszcze większą sympatią i opieką otoczył gołębie sprzed ratusza. Jakie było zmartwienie chłopca, gdy pewnego słonecznego przedpołudnia nie znalazł swego niebieskiego przyjaciela! Napróżno rzucał groch dokoła — niebieski gołąb nie zjawiał się. Jakiś starszy chłopiec ze Związku Młodzieży Polskiej, który widział parę razy Jacusia karmiącego gołębie, poinformował chłopczyka: „twój gołąb został zabity".

— Jak, w jaki sposób, przez kogo? — zamartwiał się chłopiec.

Młody Zempowiec wyjaśnił. Ostatnio na Rynku grasuje jakiś niedobry chłopak bez serca i sumienia, który morduje bezbronne ptaki!

Jacuś przejął się bardzo smutnym losem niebieskiego gołębia. Opowiedział wszystko kolegom w szkole i wszyscy postanowili codziennie ustalić choć króttkie dyżury na Rynku, aby zaobserwować zachowanie się ludzi, karmiących gołębie. Koledzy Jacusia i on sam mają doskonały wzrok, więc biada brutalnemu wyrostkowi, gdy wpadnie w ich ręce.

A może i inne dzieci wrocławskie pójdą za przykładem Jacusia i będą opiekować się gołębiami sprzed wrocławskiego ratusza?

M. Musz.

SŁOWO SPORTOWE

„A" KLASA Wydzielona kończy mistrzostwa rozpoczyna boje w ringu

Klasa „A" wydzielona w boksie, kończy już mistrzostwa. Kalendarzyk spotkań przewiduje w dniach 12 i 13 bm. ostatnie mecze. Do rozegrania zostały jedynie zawody z dnia 15 i 16 października, oraz dwa zaległe mecze Legii.

Sprawa tytułu mistrza Dolnego Śląska jest już rozstrzygnięta. Przypadł on w udziale wrocławskiej Gwardii, która będzie reprezentowała Dolny Śląsk w rozgrywkach międzyokręgowych o tytuł Drużyny Mistrzyń. Drużyna, która będzie musiała pożegnać się z „A" klasą wydzieloną będzie najprawdopodobniej Spójnia z Jeleniej Góry.

W sobotę w ramach mistrzostw spotkają się drużyny Związkowca Wr. i Legii. Zwycięstwo zespołu wojskowych wydaje się być więcej prawdopodobne. Gwardia gości u siebie w niedzielę Górnika, na którym powinna zdobyć dalsze punkty. Nie mniej jednak nie które walki zapowiadają się bardzo ciekawie. W Nowej Sobi Wiókniarz powinien wygrać ze Spójnią Jeleniogórską.

A KLASA rozpoczyna boje

W niedzielę kluby A klasy bokserskiej, wystartują do walk mistrzowskich. Udział w rozgrywkach bierze 10 klubów podzielonych na dwie grupy.

We Wrocławiu spotkają się dwie najsilniejsze drużyny grupy II Budowlani Wr. i Kolejarz Świdn. Zawody rozegrane zostaną w hali sportowej Spójni (dawniej ŻKS) przy ul. Krasińskiego 30 o godz. 12.

W Legnicy „Wiókniarz" zadebiutuje w meczu z „Promieniem" z Zar.

W grupie I-szej Pafawag I B zmierzy się z Kolejarzem Wrocławskim, a Polonia Świdnicka z Włókniarzem Nowa Ruda. Ogniwo I B i Gwardia Jawor — pauzują.

Po pierwszych meczach o mistrzostwo klasy A można będzie zorientować się w możliwościach poszczególnych drużyn.

ROSŁAN — (OGNIWO WR.) NAJPLODSZY PING-PONGISTA D. ŚLĄSKA, POKONAŁ NA MECZU OGNIWO — GWIAZDA, STACHLA I OIMIANA.

W klasie „B" Wrocławia

Mistrzostwa klasy „B" podokręgu wrocławskiego (runda jesienna) zostały zakończone. Jedynie w grupie pierwszej do rozegrania pozostały zawody Pafawag I B — Kolejarz Oleśnica. Zawody te decydować będą o tytule wicemistrza w tej grupie.

Na pierwszym miejscu grupy I-szej znajduje się drużyna Związkowca z Leśnicy (dawniej Gaftaniak) z 11 punktami. Na szarym końcu znalazła się drużyna Spójni wrocławskiej, która obecnie przedstawia cień dobrego do niedawna zespołu „Spolem".

Z grupy drugiej cztery drużyny pretendują do tytułu mistrza. Związkowiec Bierutów, Stal — Fasil, Gwardia, Strzelin i Gwiazda Wr., posiadają po 7 punktów i tylko stosunek bramek zadecyduje o lokacie w tabelce. Tramwaj. Zarz wrocławski oddał wszystkie punkty walkowerem nie biorąc udziału w jesiennych rozgrywkach.

A oto tabelki obu grup:

GRUPA I-SZA

Zw. Leśnica	6	11	17:4
Pafawag I B.	5	8	14:5
Kolej. Oleśnica	5	7	18:7
Barycz	6	7	16:9
Spójnia Śr. Śl.	6	2	10:16
Związk. Trzebn.	6	2	6:13
Spójnia Wr.	6	1	8:27

GRUPA II

Związk. Bierutów	5	7	16:7
Gwiazda Wr.	5	7	12:5
Stal Fasil	5	7	12:6
Gwardia Strzelin	5	7	12:9
Związk. Oława	6	2	7:17
Tramwaj. Wr.	5	0	0:15

Zamiast Gdańska — Łódź

Mający się odbyć w dniu 22 bm. międzyokręgowy mecz bokserski Gdańsk — Wrocław nie dojdzie prawdopodobnie do skutku.

Okręg dolnośląski nie chce stracić terminu zakontraktował na ten dzień międzyokręgowe spotkanie z Łodzią. Będzie to trudny egzamin naszej reprezentacji, która walczyć będzie na obcym terenie z tak silnym przeciwnikiem.

Zawodników Gdańska (Gwardię) ujrzymy na ringu wrocławskim w dniu 20 bm., gdzie zmierzą się z doskonałą ósemką Gwardii wrocławskiej.

Na początek sezonu zimowego Szczecin — Wrocław

W nadchodzącą niedzielę 12 bm. na krytym basenie pływackim przy ul. Teatralnej, Wrocławski Okręgowy Związek Pływacki organizuje na otwarcie sezonu zimowego międzyokręgowe zawody pływackie Pomorza Zachodnie — Wrocław.

Jest to pierwsze spotkanie obu okręgów Ziem Zachodnich. Po piłkarzach, pięściarzach i lekkoatletach przyszła kolej na pływaków.

Obie drużyny zapowiadają najsilniejsze składy tak, że na basenie wrocławskim dojdzie do kilku ciekawych pojedynków, a miejsy innymi na dystansie 100 m dowolnym zmierzą się zawodnicy: Manowski, Jakubowski z Moczydłowskim. Zawodnik ten znany jest już publiczności wrocławskiej z poprzednich swoich występów.

Początek zawodów o godzinie 17-tej. Przedsprzedaż biletów odbywa się w ORZZ (Mazowiecka 17) i w biurze Miejskich Zakładów Kąpielowych przy ul. Teatralnej.

Kolejarz zaprasza

Związkowy Klub Sportowy „Kolejarz" we Wrocławiu zaprasza wszystkich członków klubu i sympatyków na Akademię urządzoną w dniu 16 listopada 1949 r. o godz. 18-tej w sali konferencyjnej gmachu DOKiP. — Wrocław przy ulicy Suchej, w związku z zakończeniem Miesiąca Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W programie występy chóru, zespołu tanecznego i orkiestry dyrekcyjnej ZZK. Prosimy o licznym udział członków i sympatyków ZKS „Kolejarz".

W kilku wierszach

Hokeiści polscy przebywający w obozie treningowym w Brnie rozegrali swój pierwszy mecz na sztucznym lodowisku w Ołomuńcu, przegrywając z reprezentacją tego miasta 6:2.

* * *

W międzypaństwowym meczu piłkarskim rozegranym w Rotterdamie Holandia uległa Belgii 0:1.

* * *

W ubiegłą niedzielę w rozgrywkach ligi koszykowej padły następujące wyniki: Stal Świętochłowice — Cracovia 41:42, Kolejarz Poznań — Warta Poznań 44:46, Spójnia Gdańsk — Kolejarz Toruń 36:19, ŁKS — Spójnia Łódź 69:48, AZS Warszawa — Ostrovia 46:34, Gwardia Kraków — AZS Kraków 34:10.

Szkolimy sędziów bokserskich

Wrocławski Okręgowy Związek Bokserski zorganizował kursy dla kandydatów na sędziów bokserskich. Wykłady rozpoczęły się w dniu 8 bm. i trwać będą do dnia 29 bm. (trzy razy w tygodniu).

Działacze zrzeszeń związkowych, Gwardii i AZS-u licznie stawili się na powyższy kurs. Zapowiedziany jest także udział przedstawicieli LZS-u. Na pierwszym wykładzie obecnych było około 50 słuchaczy.

Turniej otwarcia

Dużo zgłoszeń wpłynęło już od zawodników, którzy wezmą udział w turnieju otwarcia sezonu tenisa stołowego. Zapewniony jest udział najlepszych ping-pongistów Dolnego Śląska. Rozegrany niedawno mecz Ogniwo — Gwiazda, który zakończył się wygraną Ogniwa w stosunku 5:0 jest pierwszą zapowiedzią, że w turnieju będą rewelacje w postaci ataków młodzieży na pozycje zawodników starszych.

Turniej rozegrany zostanie w dniach 19 i 20 bm. Zgłoszenia przyjmuje dział sportowy „Słowa Polskiego" przy ul. Oławskiej 16/11, III p. w godzinach 12 — 14 do dnia 17 bm. włącznie.

Komunikat AZS-u

Zarząd Środowiskowy AZS zawiadamia, że odprawa Zarządów Uczelnianych i Kół Wydziałowych odbędzie się dnia 11. XI. 1949 r. (piątek) o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Norwida 9.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

FARTUCHY do pracy
»Moda i Życie« Nr 32
W 361

Rekord motocyklisty radzieckiego

MOSKWA. Znany motocyklista radziecki Lorent pobił rekord ZSRR w kategorii maszyn z przyczepką 500 cm w wyścigu na 4y stansie 1 km za startu lotnego. Lorent uzyskał czas 23,5 sek., bijąc swój własny rekord o 0,6 sek.

PRENUMERATA — to stale czytelnictwo i wierność dla gazety

PRENUMERATA — to najkorzystniejsza dla Czytelników forma nabywania gazety.

Prenumeratorzy »SŁOWA POLSKIEGO«

UWAGA!

Wszyscy, którzy opłacą w terminie prenumeratę na mies. grudzień, otrzymują jako specjalną premię

1 tom Biblioteki Romansów i Powieści

Wszyscy, którzy w listopadzie wpłacą prenumeratę nie tylko za grudzień, ale równocześnie za pierwszy kwartał 1950 r. otrzymują jako premię specjalną

3 tomy Biblioteki Romansów i Powieści

W 359

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO „MOTOZBYT" EKSPOZYTURA REJONOWA WE WROCŁAWIU
ul. Adama Próchnika 175

Zatrudni:
1 SPRZEDAWCĘ SKLEPOWEGO ze znajomością branży samochodowej,
2 ELEKTRYKÓW samochodowych,
1 TOKARZA - ślusarza
6 WYKWALIFIKOWANYCH MECHANIKÓW samochodowych,
1 POM. - MAGAZYNIERA
1 SZOFERA.
Zgłoszenia w Oddz. Personalnym między godz. 8.00 — 12.00.
K 4475

Jesienny bieg na przełaj

Zgłoszenia do „Jesiennych biegów na przełaj" o nagrodę przechodnią „Słowa Polskiego", które odbędą się w niedzielę 13-go bm. o godzinie 11-tej, na Dużym Stadionie Olimpijskim, przyjmuje mgr. Lauerowa w Woj. Urz. Kultury Fiz., ul. Kołłątaja 20 do dnia 12-go bm. godz. 12.

Wszyscy zawodnicy i zawodniczki biorący udział w tych biegach obowiązani są przejść badania lekarskie w Wojewódzkim Ośrodku Kult. Fiz. na Stadionie Olimpijskim. Badania są obowiązkowe.

Biuro czynne od godziny 15 do 17.

W Kopenhadze odbyły się mistrzostwa świata w piłce rowerowej przy udziale 8-ciu państw. Tytuł mistrzowski zdobyła Szwajcaria przed Francją i Czechosłowacją.

Zespół czechosłowacki w składzie Sedlacek — Danes wygrał w eliminacjach z Francją 7:5 i przegrał ze Szwajcarią 6:3.

W pucli finałowej Czechosłowacy przegrali ze Szwajcarią 2:3 i z Francją 1:3.

Jutro!
jutro rozpoczyna się ciągnienie III Klasy. Kto jeszcze losu nie wykupił, niech to uczyni natychmiast, pomnąc, ŻE KTO USTAJE W POŁOWIE DROGI, DO METY NIE DOCHODZI.
Kolektura MORAYNEGO
Wrocław, ul. Stalina 27 i Gen. Świerczewskiego 53
Walbrzych Plac Grunwaldzki Nr 1. K-4458

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

DOMEK 6-ściobowy, zsd, o-grod, stajenka, 2 km do tramwaju, odstąpię z powodu wyjazdu. Wrocław, Bartoszkiego 37 m. 5, Wieczorem.

NAKRĘTKI bakelitowe, słoiki, tuby — w większej ilości kupimy. „Opakowania szklane" Kraków, św. Agnieszki 1. K 4441

PRALKĘ elektryczną kupię. Zgłoszenia „Słowo Polskie" dział reklamy „Elektryczna". 7246

NOWOŚCI na płytach gramofonowych „Melodia" do nabycia Poznań, Kościelna 17. Sprzedaż hurtowa. Skupujemy stare płyty gramofonowe (tonar). K 4451

PIANINO, szafy, stół i inne niedrogo. Zgłoszenia Słowo Polskie „7292" 7292

SILNIK Ford BB 4 cylin drowy tylko oryginalny sprzedam. Wrocław, Kołłątaja 16 m. 4. 7290

KAMIENICE składami, willę, domki ogrodami, wolnymi mieszkaniami, tereny: ogrodnicze, sadownicze, parcele, poleca Hinz, Poznań, Piekary 13, tel. 596-83. K 4402

ZGUBY

ZGUBIONO zaświadczenie nie RKU Wrocław na nazwisko Pieniądz Edward. 7283

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację partyjną Nr. 159801, Zw. Zaw. Nr. 360566 na nazwisko Dolny Ignacy 7281

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Walczyk Stanisław zam. Jelenia Góra, Plac Ratuszowy 27. K 4456

ZGUBIONO legitymacje studencką na nazwisko Bocheński Kazimierz. 7279

ZGUBIONO odcinek zameldowania na nazwisko Jarmakowicz Augustyn. 7278

ZGUBIONO prawo jazdy II kat. A, zaświadczenie pracy, książeczkę SP Wołczyn Tadeusz, Wrocław, Stalina 175/2. 7276

ZAGUBIONO zaświadczenie rejestracji RKU Lublin Szewczyk Stanisław 7275

ZGUBIONO odcinek zameldowania Wrocław, za świadczenie RKU Słupek na nazwisko Wytrykus Wacław. 7268

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę RKU, legitymację Ubezpieczalni Społecznej, odcinek zameldowania na nazwisko Rycko Mirosław, Wrocław, Jerzego 21 m. 15. 7269

UNIEWAŻNIAM zgubiony odcinek zameldowania wydany w Trzebnicy na nazwisko Kaba Władysław. 7274

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Podhajecki Henryk, Nowy Dwór pow. Oława. 7272

ZGUBIONO 2 odcinki za meldowania na nazwisko Lipka Mieczysław, Lipka Maria. 7289

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU wydany w Gliwicach Edmund Nürnberg. 7286

ZGUBIONO odcinek zameldowania, kartę rejestracyjną — III Urząd Skarbowy, dowód tożsamości koenia na nazwisko Niczyj Franciszek. 7291

ZGUBIONO leg. emerytalną, 2 leg. tramwajowe, odcinek zameldowania. Zagajewski Łukasz. 7295

UNIEWAŻNIAM zgubioną leg. Zw. Zaw. B. Schiade. 7285

UNIEWAŻNIAM legitymację Związku Zawodowego, kartę RKU, odcinek zameldowania. Stanisław Eichler, Wrocław, Krzemieniecka 90/16. 7284

POSAD POSZUKUJĄ

KWALIFIKOWANA poszukuje pracy do dziecka ewentualnie jako gospodyni. „Słowo Polskie" „Rutynowana". 7300

SZOFER mechanik z praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia Lowiecka 25/10. 7289

POSZUKUJĘ pracy w gospodarstwie domowym ewentualnej osoby w miejscu lub na wyjazd. Zgłoszenia: „Słowo Polskie" pod „Maria". 7292

DAM kaucję za pracę. Oferty „Słowo Polskie" „Kaucja 142". 7284

WOLNE POSADY

NAUCZYCIEL wychowawca potrzebny natychmiast. Prewentorium „Terenia" Szklarska Poręba. K-4454

MISTRZ kamieniarski przyjmie zaraz pomocnika - czeladnika. Zgłoszenia: Lubawka, Plac Wolności 27. K 4462

PRZYJMĘ cukiernika „Jadzia" Wrocław, Aleja Słowackiego 19. 7287

KAWALSKI Marian Lwówek Śl., Stalina 9 poszukuje dwóch zdunów na dobrych warunkach. K 4452

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Zgłoszenia Daszyńskiego 92 m. 7. 7301

CZELADNIK krawiecki potrzebny natychmiast. Ulica Stalina 103 m. 7. 7282

POTRZEBNY natychmiast główny księgowy. Fabryka Bielizny, Wrocław, Sikorskiego 26. K 4439

LOKALE

SAMOTNY na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego zaraz. Zgłoszenia „Elektryk" — „Słowo Polskie". 7273

MIESZKANIE w Świdnicy zamienię na mieszkanie we Wrocławiu. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „Świdnica". 7298

POKOJU sublokatorskiego, niekrępującego, modlwie z ogrzewaniem i w centrum poszukuje artysta. Zgłoszenia „Słowo Polskie" „7297". 7296

RÓŻNE

PRZYBŁĄKAŁ się pies owczar. Wiadomość ul. Więckowskiego 18 — restauracja. Po 3-ch dniach przechodzi na własność. 7287

81)

Tłumaczyła Róża Czekańska - Heymanowa

Szef słynnej w Stanach Zjednoczonych bandy — Tuckera ma kłopot ze swym wspólnikiem — Harrylem Wheelockiem, który upija się systematycznie. Na muzycznej rewii Wheelock poznaje mierną tancerkę — Doris Duveral, która wywarła na nim duże wrażenie.

— Będę się złościł na kogo mi się podoba. Jako wolny Amerykanin nie przyjmuję we własnym domu niczyich rozkazów.

Najmłodszy chłopczyk rozpłakał się i zaczął ciągnąć matkę za spódnicę. Katarzyna odepchnęła go z rozdrażnieniem, starając się zrozumieć wzburzenie męża. Płacz dziecka przeszedł natychmiast w głośny ryk.

— Nie wrzeszcz! — krzyknęła pani Bauer i odsunęła go nogą. Malec ryknął jeszcze głośniej, rzucił się do matki i czepił się jej spódnicy.

— Jezu Chrystie! — krzyknął Bauer.

Pani Bauer wzięła chłopca na ręce, zaczęła go kołysać i szeptać mu coś cicho do ucha. Jednocześnie nie spuszczała oczu z Johnstona. Dzieciak łkając przytulił głowę do jej szyi.

— Mam na dole samochód — powiedział Johnston — mogę pana zawieźć do biura. A jeśli pan woli, to może pan przyjść sam.

Bauer podrzucił głowę do góry. Słowo „zawieźć" podziałało na niego jak uderzenie batem. Zbyt często słyszał je w kinie. — Powiedz swojemu Joe Minchowi — powiedział piskliwym, zrywającym się głosem, że jeśli zamierza mnie zabić, to musi przyjść do mnie i zrobić to tutaj.

— Cóż to ma znaczyć, u licha! — Johnston z oburzeniem zwrócił się do pani Bauer. — Czy mąż pani zwariował?

Obie dziewczynki na raz uderzyły w płacz. Pani Bauer nie odpowiedziała Johnstonowi. Zwróciła się do dzieci. — A to co znów nowego? Czy nie widzicie, że dorośli załatwiają poważne sprawy?

— Niech pan włoży koszulę — powiedział Johnston. — Zaczekam na pana i zawiozę pana samochodem.

— Doprawdy? — uśmiechnął się szyderczo Bauer. Głos jego ginął wśród dziecięcego płaczu. On sam czuł się zgubiony w tym zbiorowym wrzasku. — Doprawdy? — krzyknął rozpaczliwie. — Tak uważasz? A więc ruszaj do wszystkich diabłów wraz ze swoim Joem Minchem! — i wyszedł z kuchni.

Johnston odprowadził go wzrokiem. Potem spojrzał na dzieci. Od hałasu szumiało mu w głowie. Uśmiechnął się do pani Bauer: — Jestem kawalerem — powiedział. — Nie jestem przyzwyczajony do takich scen.

Poszedł wolno za Bauerem. Przeszedł przez sypialnię, która była tak wąska, że zaledwie przecisnął się między łóżkami a ścianą. Za nią była druga sypialnia, również wąska, dalej trochę większy, rzadko używany pokój, przyuszczalnie stołowy, wreszcie gabinet, w którym się bawialni. W rogu na fotelu siedział Bauer i patrzył bezmyślnie przez okno na przeciwpożarowe schody.

— Dokąd się pchasz? — zawołał. — Jak śmiesz wdzierać się do mego domu?

Ale Johnston był już pewny zwycięstwa i wiedział, że wystarczy, by przez chwilę stał spokojnie i przemówił parę słów, a Bauer ustąpi.

— Nie rozumiem, dlaczego pan się tak denerwuje? — powiedział do Bauera. — Niechże pan przestanie strugać wariata, pojedzie ze mną i posłucha, co panu powie Joe. Czy to takie straszne?

— Jeśli on ma mi coś do powiedzenia, to wie, gdzie mieszkam. Nie potrzebuję słuchać niczyich rozkazów.

— Czyż to rozkaz, jeśli on chce z panem pomówić i coś panu zakomunikować? Po co ma go pan niepotrzebnie irytować?

Bauer nie odpowiedział. Podniósł wysoko głowę, zacisnął usta i zapatrzył się znów przez okno. Nagle wydało mu się, iż już od dawna wiedział, że kiedyś zjawi się u niego ktoś wysłany przez Joe Mincha i wezwie go do niego, a on będzie się opierał, aż w końcu zgodzi się i pójdzie. — A więc dobrze — powiedział wreszcie. — Zobaczymy, co on mi powie. Ale jeśli zechce mną komenderować, to pożałuje tego. Pamiętaj!

((d. c. n.)

Szczerze

Może się opamiętają

Widelce, łyżeczki, odpadki kuchenne, kości, popiół, szmaty, puszki konserwowe, węgiel, cegła — oto pobieżny spis materiałów, wydobywanych przy remontowaniu zatkanych przewodów kanalizacyjnych. Spis obejmuje zaledwie 2 budynki, mianowicie przy ul. Grabiszyńskiej 84 i Komuny Paryskiej 40. W ostatnim miesiącu w 56 domach zanotowano zablokowanie przewodów kanalizacyjnych.

Ile trzeba płacić za remont urządzeń, ilustruje budynek przy ul. Pułaskiego 67. Który kosztował miasto 207 tys. zł. Co najciekawsze, w tydzień po remoncie rury były ponow nie zatkane i trzeba było od nowa zaczynać reperację.

Nie dziwnego, że miasto nie ma pieniędzy na remont dachów, jeżeli musi płacić za niedbalstwo lokatorów.

Lokatorowi, który przeprowadzał w mieszkaniu jakiś mały remont, ciężko jest reszki zipsu czy cementu wynieść do śmietnika, a wygodniej zsypać do klozetu. Nie zastanawia się, że w rurze powstaje ścisna cementowa, która trzeba później rozbić.

Miastu sprzykrzyło się już płacić za tego rodzaju wybryki i obecnie lokator który zawini, będzie musiał płacić koszty całej reperacji. A są koszty te są duże, świadczy wypadek z ul. Pułaskiego.

Miastu sprzykrzyło się przy czy opamiętają? TUWICZ

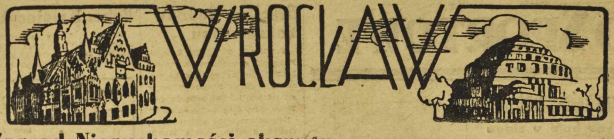

Zarząd Nieruchomości eksmituje

280.000.000 zł za komorne
winni są lokatorzy w domach ZNM

W poszukiwaniu sum potrzebnych na najkonieczniejsze remonty dachów i stropów, Zarząd Nieruchomości Miejskich przystąpił do bezwzględnego egzekwowania zalegających od lokatorów należności. Chodzi o poważną kwotę, przekraczającą 280 mil. zł.

Niektóre pozycje są dość du że. Np. właściciel baru „Pod Słońcem" przy ul. Kościuszki 190 winien jest za czynsz oko ło 400 tys. zł i nie kwapi się z płaceniem.

W wypadku, gdy płatnik zalega z czynszem przez 2 miesiące, ZNM kieruje obecnie sprawę na drogę sądową, zaś równocześnie wnosi o eksmisję opornego płatnika (z art. 14 dekretu o najmie lokali z dnia 20 lipca ub. r.) Urząd kwaterunkowy eksmituje takie go lokatora i nie przydziela mu żadnego mieszkania zastępczego. Dotychczas 600 lokatorów ZNM otrzymało tego rodzaju wypowiedzenia.

Równocześnie ZNM postanowił raz na zawsze skończyć z bezczynnością urzędników przez lo katorów, jak rąbanie drzewa na klatkach schodowych, wyrą bywanie stropów, wykręcanie instalacji elektrycznych itp.

Została powołana specjalna komisja ochrony i bezpieczeństwa budynków i lokatorów, w skład której weszli przedsta wiciele MRN, ZM, ZNM, partii politycznych, WO, Straży Ogniowej, ZMP, Ligi Kobiet i prasy, która podjęła się zwal ania przeciwdziałania tego rodzaju dewastacjom. Do współ pracy powołane zostaną Komi tety Blokowe, które dotychczas na tym odcinku prawie nic nie zdziałały, jakkolwiek te właśnie sprawy powinny je jak najbardziej interesować.

Należy oczekiwać, że powołanie tego rodzaju komisji, zapobiegnie dalszemu niszczeniu mienia państwowego, a równocześnie weźmie w ochronę tych lokatorów, którzy sumiennie wypełniają swoje obowiązki, zniechęcani samowolą osobników nie zdyscyplinowanych i pozbawionych poczucia odpowiedzialności. (tt)

Prokurator opieczętował lokal
Związku Zawodowego Transportowców

Centralna Rada Zw. Zawodo wych wydała niedawno rozporządzenie, grożące sankcjami karnymi za nielegalne posiada nie i posługiwanie się legitymacjami Zw. Zw. osobom do tego nieuprawnionym. Rozporządzenie to wydano w związku z ujawnieniem faktu, że do Zw. Zawodowych przedostali się różni spekulanci, korzystając z przywilejów i uprawnień świata pracy.

Opierając się na tym rozporządzeniu, prokurator Wrocławskiego Sądu Okręgowego opieczętował wczoraj lokal przedsiębiorstwa, prosperujące go nielegalnie pod firmą Zw. Zawodowego Transportowców R. P. przy ul. Bossak Haukego. Okazało się, że Związek zrzesza przeważnie nie kierow ców, lecz właścicieli taksówek, posiadających często po kilka pojazdów. Ci przedstawiciele inicjatywy prywatnej, zaopatrzeni w legitymacje Zw. Zawodowych, korzystali ze wszystkich przydziałów, ulg i uprawnień przysługujących jedynie świata pracy.

Śledztwo w tej sprawie trwa. (łucz)

Ziemniaki czekają

Po chwilowym niedoborze nadeszły do Wrocławia wielkie partie ziemniaków dla świata pracy. Zakłady pracy mogą się zgłaszać po odbiór lub zamawiać ziemniaki, jeśli do tej pory nie zamówiły. Referat ziemniaczany PSS miejski się w pokoju Nr 12 gmachu przy Rynku 31/32.

Z dniem dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie czynne będą bez ograniczeń placowe punkty sprzedaży ziemniaków.

Robotnicy na wyższych uczelniach zgłoszeni do Ubezpieczalni Społecznej

Chcąc udostępnić szolnym robotnikom ukończenie wyższych uczelni, Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego zwerbował 1360 kandydatów na 2-letnie studia przygotowawcze, prowadzone przez Wyw. Przygotowawczych Kursów Uniwersyteckich w Warszawie.

Robotnicy skierowani na studia zostali z dniem 15 września 1946 roku zwolnieni ze swych zakładów pracy i wymeldowani z właściwych ubezpieczalni społecz nych.

Aby zapewnić robotnikom, którzy w przyszłości powiększą kadry inteligencji pracującej, ciągłość ubezpieczenia i świadczeń ubezpieczeniowych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wyraziło zgodę na objęcie ich nadal ubezpieczeniem społecznym w pełnym zakresie.

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego wpłaca zatem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych składki ubezpieczeniowe za robotników przygotowujących się do wyższych studiów, przy czym jako podstawę wymiaru składek przyjęto wysokość otrzymywanego przez nich stypendium, tj. 5.000 zł miesięcznie, od których 22 proc. będzie wpłacane tytułem składki.

Poświadczeń legitymacji ubezpieczeniowych dla celów świadczeń chorobowych i rodzinowych będą Dyrekcje poszczególnych Studiów Przygotowawczych, które również wypłacać będą słuchaczom należne zasiłki rodzinne.

Plastycy, literaci, dziennikarze!

Zarząd Oddziału Związku Dziennikarzy R. P. we Wrocławiu, urządza w piątek dnia 11 bm. w klubie Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (Rynek 6) towarzyski wieczór dyskusyjny, poświęcony sprawom plastyki i krytyki plastycznej. Na wieczór zaprasza się wszystkich artystów - plastyków, literatów i dziennikarzy dolnośląskich.

Początek o godz. 18-tej. Wstęp wolny.

Władze zdrowia zarządziły
Precz z kłuchą cynkową!
Konliskowanie naczyń nieodpowiednich

Oddział badania żywności przy Zakładzie Higieny prowadzi energiczną walkę z używaniem naczyń sporządzonych z metali, które w zetknięciu ze środkami żywności mogą dać szkodliwe dla zdrowia reakcje. Do metali tych zalicza się ołów, cynk i miedź.

Ostatnio kontrolerzy Zakładu Higieny, razem z kontrolerami miejskimi prowadzą wśród handlujących mlekiem kontrolę naczyń, w których przywozi się mleko. Naczynia sporządzone z blachy ocynkowanej są konfiskowane, jako szkodliwe dla zdrowia. Dzięki porozumieniu z Centralą Przemysłu Metalowego, która wyprodukowała naczynia z blachy białej, lub emaliowanej — handlujący mlekiem mają możność nabycia tanio odpowiednich naczyń. Z chwilą pojawienia się tych blanek do mleka w składach CHPM, Zakład Higieny przystąpił do konfiskowania naczyń szkodliwych.

Kontrolerzy badają też czystość naczyń i ich stan. Bańki brudne i dziurawe, zatknięte gałgankami, są także konfiskowane.

W sklepach z przedmiotami kuchennymi sprawdza się wyroby z jakiego metalu są sporządzone tzw. tarki do krajania i szatkowania jarzyn, lub przecierania kartofli. Tarki z blachy cynkowej lub ocynkowanej są również zabie rane. Dotyczy to również oło wianych żołnierzy, którymi bawią się dzieci, gdyż ołów jest szkodliwy dla organizmów dziecięcych. (cen).

NOTATNIK WROCŁAWSKI

OBSŁUGA HOTELI miejskich przeszkoloną będzie na 4-miesięcznym kursie, zorganizowanym przez Izbę Przemysłowo-Handlową. Kurs doszkolenia zawodowego objął 50 pracowników.

DZISIEJSZY CZWARTEK LI TERACKI ma w programie odczyt Tadeusza Zelenskya pt. „Drogi poezji rodzimej". Czwartek odbywa się, jak zwykle, w lokalu Zw. Zaw. Literatów przy Pl. Nankiera 7, 2 piętro, o godz. 17.

TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO urządza w dniu 11 bm. o godz. 17 zebranie zwyczajne w lokalu czytelni przy ul. Szeświki 46, 2 piętro. Na zebraniu doc. dr Jerzy Pogonowski wygłosi odczyt pt. „Praskie Koło Lingwistyczne". Goście mile widziani.

KIOSKI TELEFONICZNE na mieście będą uruchomione dopiero wtedy, gdy zacznie działać montująca się automatyczna centrala telefoniczna. Do obecnej centrali nie można już przytaczać dalszych aparatów.

ŚWIETLICA DLA GŁUCHONIEMYCH otwarta będzie 13 bm. o godz. 14 przy świetlicy Spółdzielni Pracy i Użytkowania, ul. Kilińskiego 19 (wejście przez podwórze).

ZWIĄZEK MIERNICZYCH urządza 13 bm. o godz. 16 w pokoju 314 gmachu Resortu Technicznego przy Pl. Solnym zebranie, na którym wygłoszony będzie referat o Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz odczyt d-ra Nowaka pt. „Osiągnięcia techniki radzieckiej w dziedzinie geodezji".

KOŁO UNIWERSYTECKIE S.D. zawiadamia, że egzamin kursu szkolenia odbędzie się w sobotę, 12 bm. o godz. 13.30 w sali Nr 32 wydz. humanistycznego (ul. Szewska 49).

DYJEKCJA PDT oraz dyrekcja Centrali Tekstylnej zdoła sprawozdania z działalności na rozszerzonym posiedzeniu prezydium Wojj. Rady Narodowej. Posiedzenie odbędzie się 21 bm. o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego.

WSZYSCY CZŁONKOWIE Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego z Wrocławia i pow. wrocławskiego zbierają się 13 listopada o godz. 10 rano w sekretariacie zarządu okręgowego Związku (gmach ORZZ, pokój 436). Dotyczy to pracowników sektora prywatnego, biorących pracę zakładową do domów. Na zebraniu nastąpi wybór pełnomocników na konferencję okręgową, która wybiera z kolei delegata na wojewódzką konferencję. Zw. Zawodowych. Stawienniętwo obowiązkowe.

PRZYKRY DLA PRZECHODNIA jest zbieg ul. Pułaskiego i Komuny Paryskiej. Po wykonaniu robót kanalizacyjnych nie uzłożono kamiennej nawierzchni jezdni, wobec czego spod kół samochodowych błoto pryska fontanną na przechodniów.

UKAZAŁY SIĘ W HANDLU kalendarze na rok 1950 z raz kartki z życzeniami świątecznymi.

ABY PRZECIWDZIAŁAĆ PLADZE „darmozjadów", w niektórych gospodach wprowadzono system wydawania obiadów popularnych i klubowych na bony, wykupione w kasie.

DOMY AKADEMICKIE będą obsadzone zamieszkałe przez studentów z jednych wydziałów. Wobec tego władze „Bratniej Pomocy" zaczęły przenosiny studentów z jednych domów do innych. Zyczyćby należało, aby każdy ze studentów znalazł na nowym miejscu zamieszkania rzeczy niebędące, do których należy łóżko, stół, krzesło, szafa, no i piec.

TOREBKĘ DAMSKĄ skórzaną zostawiła około godz. 14 w dniu 8 bm. pasażerka taksówki nr 27 p. Danuta W. Była ona tak roztargniona, że również nie zapłaciła za kurs taksówki. Szofer przyniósł torebkę do naszej redakcji.

WIECZÓR DYSKUSYJNY odbędzie się 12 bm. o godz. 18 staraniem Stowarzyszenia Księgowych (ul. Szewska 49). Na wieczorze p. Gil. wygłosi referat pt. „Biiana i kalkulacja planowa, jako metoda kontroli finansowej".

W SĄDZIE APELACYJNYM na sali 223 odbędzie się dziś o godz. 14 rozprawa poświęcona przestępczości nieletnich oraz popularyzacji sądownictwa dla tego rodzaju przestępstw. W konferencji wezmą udział przedstawiciele władz, partii i organizacji społecznych. Goście mile widziani.

ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY TPŻ wystawia dziś w Teatrze Popularnym o godz. 17 i 19 komedię Czechowa „Niedźwiedź". W „nad programie" — bogata część artystyczna. Przedsprzedaż biletów w PDT od 8 do 13, a w kasie teatru — od 15-tej.

JUTRO CIĄGNIENIE LOTERII KLASOWEJ
K 4460

Konferencja korespondentów uczelnianych

Dziś odbędzie się w Klubie Studenta (ul. Kuźnicza) pierwsza konferencja korespondentów uczelnianych.

Na zebranie, organizowane przez redakcje „Słowa" i organizacje akademickie, zapraszamy studentów wszystkich wyższych uczelni wrocławskich.

Tematem obrad będą for my współpracy korespondentów uczelnianych z prasą lokalną.

Początek zebrania o godzinie 18-tej. (w)

Czarny król Harlemu (42)

NAPISAŁ J. JUNOSZA-GZOWSKI

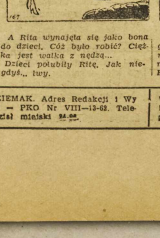

A Rita wymajęta się jako bona do dzieci. Cóż było robić? Cięża jest wolna z nędzy... Dzieci pokubły Rite. Jak nie gdyś... tuy.

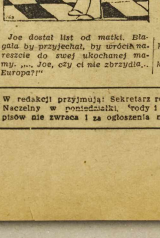

Joe dostał list od matki. Błagała by przyjechał, by uroczta nasrzeszie do swej ukochanej mamy. ... Joe, czy ci nie zbrzydło... Europa?!"

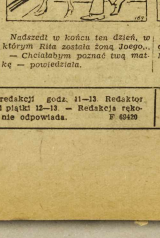

Nadszedł w końcu ten dzień, w którym Rita została żoną Joego... — Chciałabym poznać tuą matkę — powiedziała.

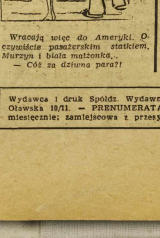

Wracają więc do Ameryki. Oczywiście pasażerskim statkiem. Murzyn i biała mateńka. — Cóż za dziwna para?!

Widowiska i imprezy

Teatry

TEATR WIELKI, ul. Świdnicka 32, godz. 19 „Tosca".
TEATR KAMERALNY, ul. Świdnicka 31, godz. 19 „Niemcy".
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś nieczynny.

Muzea

MUZEUM HISTORYCZNE — Stary Ratusz
MUZEUM PAŃSTWOWE, Plac Piaskowskiego

Wystawy

„Sztuka Radziecka w reprodukcjach" — ul. Świdnicka 25. Otwarta godz. 10—19.
Otwarta Wystawa Sekcji Plastyków Żydowskiego Tow. Kulturalny" — Muzeum Historyczne (w Ratuszu) godz. 10—18.

Repertuar kin

„ŚLĄSK" — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Renegat" (ang.) godz. 15,30, 18 i 20,30.
„SCALA" — ul. Mikołaja 37 „Milczące Barykady" (czeski), godz. 15,30, 18 i 20,30.
„WARSZAWA" ul. Fredry 16, „Ali Baba i 40 rozbójników" (amer.), godz. 14, 16 i 20.
„POLONIA" — ul. Żeromskiego 53, „Siostra lokaja" (amer.) godz. 16, 18 i 20.
„IRONIA" — ul. Stalina 21, „Złoty kluczyk" (radz.), godz. 15 i 17.
Aktualności godz. godz. 13, 20 i 21.
„TĘCZA" — ul. Kościuszki 117, „Grzechy bez winy" (radz.), godz. 16, 18 i 20.
„FAMA" — Pale Pole, B. Krzywoustego 238, ul. „Kurier" (polski), w czwartki, piątki, soboty i nie dziele godz. 20.
POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE wyświetla dziś w sali YMCA, ul. Kołłątaja 29, godz. 18 popularne filmy naukowe.
FOTOPLASTIKON, ul. Świdnicka 34, wyświetla codz. godz. 9—21 „Wersal".

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą" — Witosa 47.
„Złotym Jeleniem" — Rynek 44
„4-ma Wiełami" — Damrota 7
DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO, dziś w szpit. św. Anny, ul. Gliniana 22. (tel. 31-41).

Reprezentacyjny bal jesienny

Tow. Przyjaciół Młodzieży i Szkół Wyższych zaprasza przyjaciół na Reprezentacyjny Bal Jesienny, który odbędzie się w gmachu Politechniki 12-go bm. Początek o godzinie 21-ej. Bilety w cenie 500 zł; dla studentów 250 zł.

Wstęp ściśle za zaproszeniami. Studenci wchodzą za okazaniem legitymacji akademickiej.

Zaproszenia można nabyć codziennie w Sekretariacie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersyteckim I Ilp. w godzinach od 9—13-tej.

K 4404

Za cenę jednego paplerosa dziennie otrzymasz dwie książki na własność i 26 do czytania.

Zapisy do Tygodniowej Biblioteki Obiegowej (TBO) przyjmują Komitety Blokowe

RADIO

16 LISTOPADA CZWARTEK

Progr. I

8,40 Głos mają kobiety 8,50 Muz. 9,15 Wszechn. Rad. 9,35 Muz. 10,00 Skrzynka PCK 10,10 Muzyka 10,50 Inform. 10,55 Aud. szkol. 11,15 Ozie cko uliey 11,35 Muz. ros. 11,57 Sygnał 12,04 Dziennik 12,35 Muz. 12,00 Aud. dla wsi 12,55 Na świętą noc 16,00 Dziennik 16,20 Muzyka 17,00 Gramy w szachy 17,15 W rytmie tanecznym 17,40 Nowy nr „Odrodzenia" 17,45 Poral. Jęz. 18,00 Dla każdego coś miłego 18,00 „Podziemne nury" 19,20 Muz. 20,00 Dziennik 20,30 Muz. 20,55 Pamięć Kilińskiego 21,10 Wszechn. Rad. 21,30 Konc. 22,10 Życiorysy górników 22,25 d.c. Konc. 23,00 Wiadom. 23,10 Muz. tan. 24,00 Hymn.

Progr. II

5,15 Wiadom. 5,30 Konc. 6,00 Wiadom. 6,05 Muz. 6,35 Gimnast. 6,45 Dziennik 7,10 Muz. 7,50 Aud. dla kobiet 8,00 Muz. 13,30 Muz. 14,00 Kron. rumuń. 14,15 Wiadom D/Śl. 14,35 Konc. 15,30 Budzimy Nieznanowo 15,50 Muz. 15,55 Skrzynka 14,25 Muz. 14,50 Inform. ORZZ Banki 16,00 Dziennik 16,20 Kronika robotn. D/Śl. 16,40 D/Śl. Hier 16,50 Muzyka 16,55 Poznajemy Zw. Radz. 17,00 Słuchamy muz. 17,35 Humor w piosenkach lud 18,00 Z kraju i ze świata 18,15 Konc. zespołu mandolinistów 18,40 Wszechnica Rad. 19,00 Aud. dla Jugosł. 19,15 Mieliście i Puszkin 20,00 Dziennik 20,30 Muz. 21,00 Konc. 21,40 „Niziny" 22,00 Aud. dla Jugosł 22,15 Konc. Krak. Ork 23,00 Wiadom. 23,15 Muzyka pow. 24,00 Hymn.

Redaktor Naczelny: STANISŁAW ZIEMIAK. Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, Olawska 10/11. — PRO Nr VIII—13-63. Telefony redakcji: sekretariat 21-53 — dział miejski 24-56.

W redakcji przyjmują: Sekretarz redakcji godz. 11—13 Redaktor Naczelny w poniedziałki, środy i piątki 12—13 — Redakcja rękopisów nie zwraca i za ogłoszenia nie odpowiada. F 60420

Wydawca i druk Spółdz. Wydawn.-Odw. „CZYTELNIK" Wrocław, Olawska 10/11. — PRENUMERATA: z odbiorem na miejscu 120 zł, miesięcznie; zamiejscowa z przesyłką pocztową 135 zł miesięcznie